

# GAZETA PABJANICKA

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

**Sekretariat Redakcji**  
Pabianice, ul. Kościuszki 14, tel. 67.

Telefon redaktora Nr. 160.

**CENA OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetry 1 szpaltowy lub jego miejsce  
1-sza strona i w tekście 25 gr., strona 4 szpalty. Nekrologi i nadstane  
po tekście 20 gr., strona 4 szpalty. Najmniejsze ogłoszenie 2 zł.  
Fantazyjne 25 proc. drożej.

Prenumeratę pisma i ogłoszenia przyjmuje Administracja: w „Naszej Drukarni“  
(Dom Ludowy) Kościuszki 14, tel. 67

Cena numeru 15 groszy.

Konto P. K. O. Nr. 66.636 Komun. Kasy Oszczędn. miasta Pabianic (dopisek: Gazeta Pabianicka).

Prenumerata kwartalna z odnośnieniem do domu zł. 2.20.  
zagranicą zł. 3.50.

## O „umiejętność skupienia się bez waśni, bez różnic”.

Wobec zebranych na powitanie przybyłego do Francji Wodza Naczelnego, przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń polskich wypowiedział gen. Smigły-Rydz szereg uwag, które zapadną głęboko w dusze nie tylko 8 milionów Polaków, żyjących na obczyźnie, ale również i obywateli naszego Państwa.

Mówił Wódz Naczelny do przedstawicieli wychodźstwa polskiego we Francji o „zasadniczym momencie chwili”, przedstawił im najistotniejsze zagadnienie współczesnej naszej rzeczywistości.

Mamy w naszej państwowości poważne zaległości natury materialnej. Stanowią one spuściznę po wieku niewoli. Przyczyny, które już możemy nazwać historycznymi, złożyły się na te zaległości. Znamy je przecież wszyscy. Wystarczy zagłębić się w tabele i cyfry „Rocznika statystycznego”, aby dojrzeć, w jak wielu dziedzinach życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego i t. d. zalegamy w stosunku do innych narodów i państw.

Otóż te zaległości trzeba nadrobić, braki usunąć, „podciągnąć Polskę wyżej, by dorównać innym”.

Ale jakąż jest niezbędna przesłanka, by się to udało mogło? Jakże trzeba stworzyć warunki, aby odrobić zaległości?

Wódz Naczelny bardzo jasno i ściśle formułuje te warunki, te przesłanki.

Musimy wyrzesać z siebie „zdolność skupienia się pod jednym sztandarem”, musimy wyrobić w sobie „umiejętność skupienia się bez waśni, bez różnic”.

Czy w ten sposób, jak to widzimy gdzieindziej, gdy „inne narody różnice brutalną siłą bez miłosierdzia u siebie niszczą i tępią”?

Nie, na tę drogę nie pójdziemy.

Mamy inny symbol, przyswiewający nam w dziele konsolidacji wewnętrznej i w usiłowaniach nadrobienia zaległości, przekazanych nam przez stulecie niewoli.

—Nasz triumfalny — powiada generał Smigły-Rydz—okryty sławą zwycięstwa sztandar wojenny jest tym sztandarem, który winien nas wszystkich skupić.

Oto charakterystyka „zasadniczego momentu chwili” i oto linie kierunkowe dla społeczeństwa, jakie wytycza Wódz Naczelny.

W tym programie na czoło wybija się myśl konsolidacji społeczeństwa, potępienie waśni i sztucznego kopania przepaści między poszczególnymi warstwami i klasami. Wiemy, że właśnie na rozbudzaniu antagonizmów społecznych, na podkreślaniu wciąż tego, co różni, a bagatelizowaniu tego, co łączy, opierają swą agitację i na wsi i w miastach ludzie przekory partyjnej i ciasnych doktryn. Wszystko też czynią, aby waśń nie zniknęła z polskiej rzeczywistości, aby różnice stanowe czy klasowe pogłębiały się w masach.

A to właśnie stanowi główną przeszkodę w odrobieniu zaległości, w naprawie gospodarczej, w odrodzeniu moralnym, w „zdolności skupienia się”.

Apel Wodza Naczelnego został skierowany nie tylko pod adresem wychodźstwa polskiego, owej 8-milijonowej reszty Polaków, dla których idea „skupienia się bez waśni i bez różnic” stanowi niezaprzeczony warunek wytrwania w duchu narodowym i stwarzania realnych sił, zabezpieczających materialną egzystencję i moralną wspólnotę.

Apel Wodza Naczelnego ma walor prawdy i nakazu dla wszystkich wogóle Polaków. Musi on dotrzeć do wszystkich dusz polskich i spowodować głębokie zastanowienie, musi wstrząsnąć sumieniami. Bo chodzi tu przecież nie o jakieś dorywcze cele, a o najistotniejsze zagadnienie obecnej rzeczywistości: o obronę Polski, o podciągnięcie Jej wyżej, by mogła sprostać zadaniom, jakie Ją czekają.

W. R.

## Katolickie Towarzystwo Dobroczynności.

Dzieci z sierocińca i ze żłobka Kat. Tow. Dobr. wraz z personelem spędziły dwumiesięczny okres wakacyjny w miejscowości Tumidaj pod Łaskiem. Miejscowość bardzo zdrowotna, ładnie położona, lasek, piasek i woda bieżąca w rzece Grabi. Nic więc dziwnego, że dzieciaki powróciły opalone i zyskały znacznie na wadze.

Rok szkolny rozpoczęty, starsze dzieci idą do szkół, dla młodszych zaś jak zwykle uruchomione zostaje przedszkole w gmachu własnym przy ul. św. Jana Nr. 28. Postronne dzieci mogą uczęszczać do przedszkola. Zapisy przyjmuje się do dnia 15 b.m.

Jednocześnie podaje się do

ogólnej wiadomości, że uruchomiona została szwalnia, w której prowadzone będzie przedewszystkiem szycie bielizny damskiej i męskiej. Niezależnie od tego przyjmowane będą roboty wchodzące w zakres bielizniarstwa, jak hafty, monogramy i t. d. Wszelkich informacji można zasięgnąć u siostry przełożonej, kierowniczki zakładu.

Zarząd Tow. za naszym pośrednictwem zwraca się do ogółu mieszkańców z gorącą prośbą o poparcie szwalni przez powierzanie robót. Tym sposobem sieroty otrzymają pomoc i zasilek.

Nadmienia się, że ceny robót są bardzo przystępne.

## Drugi Kongres Fidac'u w Polsce.

W Warszawie obraduje doroczny kongres Fidac'u. W kongresie biorą udział delegaci 11 narodów, należących do międzysojuszniczej organizacji b. kombatantów.

Po raz drugi odbywa się kongres b. wojskowych 11 państw w Polsce. Pierwszy raz przybyli delegaci organizacji kombatantów do Polski w r. 1926. Zobaczą zatem Polskę dziesięć lat po pierwszej wizycie.

B. żołnierze pielęgnując w swych organizacjach kult bohaterstwa, braterstwa wysiłku, ofiarnych trudów i zwycięstwa, wyrażają jednocześnie wolę pokoju, porozumienia. W tym zaś dążeniu dysponują szczerością i prostotą żołnierskiej decyzji. Szacunek wzajemny, poczynający się u źródeł przeżyć wyjątkowych, w atmosferze ofiary—zawsze bezinteresownej—w atmosferze służby Narodowi i ludzkości, pozwala i każe tej szczeroci wierzyć i na niej budować.

Goście nasi dojrzą zapewne w Narodzie naszym dokonany wielki postęp, ugruntowanie się siły, jako głównego warunku zabezpieczenia naszej przyszłości i niezależności, skupienie wokół Naczelnego Wodza i woli budowania wielkości Polski—wzmoczone poczucie dumy narodowej, poczynające się w przekonaniu o nieprze-

jających wartościach w Narodzie naszym tkwiących,—oraz gotowość służenia całej ludzkości zdobyciami naszego ducha i naszej pracy w atmosferze pokoju i współdziałania.

Zobaczą i naszą ciężką i z uporem prowadzoną walkę o dzień dzisiejszy. Zobaczą, że w walce tej nie ulegamy, że z niej wychodzimy powoli wprawdzie, lecz zwycięsko.

Gdziekolwiek będą—czy u sarkofagu Wodza Narodu na Wawelu, czy nad brzegami Bałtyku, czy w górskim uroczysku,—towarzyszyć im będzie nasza serdeczność, jaka zawsze dla żołnierskiego dzieła i bitewnej tradycji technie dusza polska. Wszędzie tam dojrzą umiłowanie pokojowej pracy, ale jednocześnie dojrząć muszą i te głębokie, nieprzedawnione skarby nasze najdroższe — te, które w głębi ziem naszych śpią snem pokoju, gdyż po ich spokój, po ich testament nie może poważić się żadna obca wola. To jest nakaz najwyższy i naczelny owych mogił żołnierskich tak gęsto po ziemiach naszych rozsiąanych. I choć granice nasze Opatrzność otwartymi uczyniła, zbyt wąskie stać się mogą dla przeciwnością się przemocy. Żołnierskie oczy dostrzec to muszą, a serca zrozumieją.

## Interwencja Zarządu Miasta w Główn. Funduszu Pracy.

Wobec cofnięcia przez Fundusz Pracy przyznanej miastu swego czasu dotacji w sumie zł. 80 tys. udali się do Warszawy p. prez. B. Futyma i wiceprez. A. Szczerkowski, aby interweniować u miarodajnych czynników o przyznanie miastu nowych sum

na dalsze zatrudnienie bezrobotnych, a przedewszystkiem o wyasygnowanie cofniętej dotacji. Obaj członkowie Zarządu poczynili odpowiednie kroki i nadal czynią energiczne starania w tej tak ważnej dla miasta sprawie.

## Narodowe Stronictwo Pracy.

W ub. niedzielę odbyło się organizacyjne zebranie Narodow. Stron. Pracy w Pabianicach, na którym było obecnych 115 osób. Zebranie zostało poprzedzone referatem jednego z wybitniejszych działaczy N. S. P. o sytuacji politycznej i społecznej w kraju, roli robotnika polskiego w odrodzonym państwie, oraz celach i zadaniach organizacji Nar. Str. Pracy, która coraz to nowe koła zakłada w różnych dzielnicach naszego państwa, a przedewszystkiem w Poznańskim, na Pomorzu i w wojew. południowych.

Narodowe Stron. Pracy opiera się na robotnikach i pracownikach umysłowych o światopoglądzie państwowym i narodowym, grupuje zwolenników spod dawnego sztandaru Narodowego Związku Robotniczego i Narodowej Partii Robotniczej, ma w swym programie przebudowę polityczną i społeczną Polski. Naczelnym postulatem wspomnianego Stronictwa jest, aby nikt, kto pracuje i buduje

swym trudem i znojem wielkość Polski, nie doznawał poniżenia, nędzy, by praca nie stawała się w kraju przywilejem, lecz obowiązkiem, któremu podlegać musi każdy obywatel Państwa.

Narodowe Stronictwo Pracy ma sporo zwolenników swej ideologii w Pabianicach i organizatorzy tego ugrupowania nawiązali już kontakt z kołem w Łodzi i centralą, która mieści się obecnie w Poznaniu i której organem jest tygodnik „Praca”.

## Usuwanie starych drzew.

Wobec tego, że w parku Słowackiego było nad rzeką Dobrzyńką kilka starych drzew, które groziły wywróceniem się, co mogło spowodować nieszczęśliwe wypadki. Wydział Plantacji Miejskiej usunął już część takowych, a resztę usunie w najbliższym czasie.

## Nowy przyczynek do historii naszego miasta w pochodzie cywilizacyjnym narodów.

Aby w pochodzie cywilizacyjnym narodów móc iść naprzód pewnie i śmiało, trzeba znać dobrze przeszłość, bowiem w tym wypadku uniknie się błędów, które były popełniane a jednocześnie, porównując poprzednie okresy z bieżącymi, można wytykać nowe i gruntowne w pochodzie drogi. Starsze pokolenie obecnie żyjące, biorąc czynny udział w walkach o niepodległość Polski, obecnie w trudnych warunkach będące, nie ma czasu na snucie wspomnień, gdyż musi walczyć o byt osobisty. Jednak mimo tego stanu są jeszcze ludzie, którzy doceniając znaczenie dla przyszłych pokoleń odzwierciedlanie tych walk, jakie sami tworzyli i przeżywali — znajdują dość czasu, aby zbierać wiadomości i fakty z poszczególnych terenów w walce o Polskę. Ludzie ci zbierają te ziarenka i utrwalają, by później z nich historyk odtworzył pewne piękno i wzniosłą rzecz: historię walk o byt niepodległy.

Od kilku lat w Warszawie Biuro Badania Najnowszej Historii Polski wydaje pismo „Niepodległość“, w którym skrupulatnie gromadzone są liczne materiały odnośnie wszelkich poczynań i wysiłków zarówno społeczeństwa jak i jednostek, zmierzających do odbudowy państwa polskiego.

Polska Partia Socjalistyczna, która ma swą piękną kartę w walce o Polskę niepodległą, od paru lat wydaje kwartalnik „Kronika“, a w niej

odzwierciedla prace i role, jakie PPS odegrało w walce o Polskę.

Ostatnio mamy do zanotowania miły fakt, a mianowicie Stow. Kilińców i Enzeterowców rozpoczęło wydawać czasopismo „Kiliński“, w którym również zbierają dowody — walki tej organizacji o Polskę niepodległą.

W Nr. 3 „Kiliński“ za miesiąc lipiec b.r. ukazała się praca Feliksa Piskorskiego „Z nad Dobrzyńki“.

Sam autor jednak już od dawna nie zamieszkały w naszym grodzie, tak się żył z Pabianicami, że uważał za właściwe w krótkości podać do „Kilińskiego“ przebieg pracy, prowadzonej przez N.Z.R. w naszym mieście.

Opowiada więc autor, jak rozpoczął pierwsze prace organizacyjne, stykając się z Sutorowskim, Klimaszewskim, Janiszewskim, Nowakiem tudzież Eichlerem i Kamińskim.

Główny nacisk kładziono wtedy na „wpajanie uczuć patriotycznych“ oraz na pracę kulturalno-oświatową, prowadzoną przez Polską Macierz Szkolną, Tow. Spiew. „Lutnia“ i t. p.

Opisuje również przebieg pochodu, urządnego przez N.Z.R. w Pabianicach i zajęcie, jakie on miał z wojskiem rosyjskim.

Należy podkreślić, iż jest to bardzo sympatyczny przyczynek do historii walk o Polskę, jaką między innymi i nasz gród spełnił.

J. Klimek.

## Za niewielki grosz, wrażeń trzos.

W umysłowości nowoczesnego Polaka zjawiało się pewne nowe przekształcenie. Zamknięty w skorupie niewoli przeciętny Polak z rzadka wzywał na szeroki świat boży, żyjąc głównie marzeniami i westchnieniem. Dopiero gdy Polska zdobyła swe imię na mapie świata, poczęł ten i ów rozpręzać swe mięśnie i nastawiać wolę do poznania dalekich przestrzeni. Zaroiło się więc w kraju od przeróżnych wycieczek, marszów i ruchów turystycznych. Coraz częściej stały się prośby i wołania o udogodnienia komunikacyjne, które odpowiednie czynniki przyjęły z życzliwością do zrealizowania.

Jedną z form udogodnienia ko-

munikacyjnego stał się t. zw. „pociąg popularny“. Jedzie sobie taki np. ze Lwowa do Gdyni, wioząc paruset swych „miłych dziwaków“, pragnących nasycić swój wzrok widokiem polskiego morza. Jedzie szybko, zatrzymując się tylko na niektórych ważniejszych stacjach i po upływie 18 godzin i przebyciu 842 klm. dowozi wszystkich do naczelnego punktu naszej dumy narodowej. Słusznie bowiem musimy uznać Gdynię za jeden z najprzedniejszych punktów naszych dążeń mocarstwowych.

Dla niejednego przecież piecucha domowego morze staje się nagle jakimś potężnym dziwem, wzniciającym głębokie i niezapomniane nigdy

wzruszenia. Bijące nieustannie fale, które prują nasze olbrzymie morskie, jak „Piłsudski“ lub groźny „Wicher“ oraz trzepoczące się nad nimi białe miewy muszą wywołać jakieś nowe, żywe i mocne drgnięcia duszy nawet u zatwardziałego śledziennika.

Dla zwolennika zdobycy technicznych Gdynia przedstawia się jako jedna wielka organizacja różnych dźwigiów, machin i kolosów ruchomych, które raz po raz przenoszą, przesuwają i podnoszą jakieś wielkie paki, beki, kłody i wagony całe, jakby jakie pudeleczone zapalek.

Kupiec ze Lwowa czy Pabianic zainteresuje się, być może, między innymi ruchem handlowym. A ma on istotnie swoją podstawę nie byle jaką. Oto np. w lipcu r. b. na wybrzeżu morskim oraz na pełnym Bałtyku złowiliśmy ogółem ponad 540 tysięcy kg. ryb. Przypada zatem dla każdego pabianiczanina przeciętnie po 9 kilogramów wyborczych śledzi, storni, wątluszy, węgorzy, zinnicy, skarpi i węgorzyc, czyli co kto woli.

Każdy więc taki „dziwak“ podziwia i wydziwia potęgę natury, organizację woli ludzkiej i inaczej poczyną patrzeć na nową dla Polski rzeczywistość i dalszą możliwość rozwoju.

Po objechaniu całego portu gdyńskiego piękną motorówką i zwiedzeniu pieszym różnych urządzeń, powracamy niemal na czworakach do Domu Emigracyjnego, gdzie nas czekają nowe wzorowe wygodny, przygotowane dla wielu setek przyjezdnych. Na drugi dzień pogoda sprzyja, morze jest dość spokojne, jedziemy więc wielkim statkiem na Hel, by tym razem zaznać tylko przyjemności podróży morskiej, zobaczyć bezkres wodny i wykąpać się w morzu. Rozkosz kąpielii nie opisał Człowiek baraszkuje w wodzie, przepiera fale, chlusta się na wszystkie strony i udaje, że się nic a nic nie boi. A tam na horyzoncie zjawia się nasz oczekiwany „Piłsudski“! Uwaga nasza z różnych statków żaglowych i motorowych oraz dużych okrętów handlowych, które płyną i odpływają w dalekie kraje, skupiła się całkowicie na tej zdobycy potężnej dla naszej komunikacji. Musimy jutro go zobaczyć z bliska i zwiędzić wewnątrz.

I oto jesteśmy. Zwiędzamy jakieś korytarze, do których przywierają miłe i przytulne pokoiki, jakieś sale przepiękne, restauracje, salony wypoczynkowe, nawet sklepiki i fryzjerie. Tu wabi jakiś pokój dla dzieci z zabawkami, tam nęci panie oddział krawiecki, gdzie indziej wrzusa ka-

plica z bardzo miłym ołtarzykiem. Słowem, nawet dla zlwowianionego pabianiczanina pełno na nim nowości i powodów do wzruszeń.

Jedną tylko rzecz przykra nas spotyka. Trzeba wracać! Pociąg już czeka. Plan wycieczki, obejmujący przejazd w obie strony, noclegi, zwiedzanie i jazdę po morzu w ciągu trzech dni za 23 zł. 90 gr. już się wyczerpuje. Trzeba tylko zaopatrzyć się jeszcze w różne pamiątki dla siebie i znajomych wedle każdego możliwości. Niech wiedzą i niech korzystają, gdy w gazecie się zjawia owe wprowadzające człowieka z powszedniego życia — dwa wyrazy: pociąg popularny!

T. A. K.

## Po powrocie z ćwiczeń rezerwista musi być przyjęty do pracy.

Jak się dowiadujemy, wobec licznych wypadków nieprzyjmowania do pracy rezerwistów po powrocie z ćwiczeń wojskowych, władze administracyjne w porozumieniu z inspekcją pracy zarządziły szczegółową kontrolę zakładów pracy.

Według obowiązujących przepisów, rezerwista, po powrocie z ćwiczeń, musi być bezwzględnie przyjęty z powrotem do pracy, na te same stanowiska, jakie zajmował przed powołaniem na ćwiczenia. Pracodawcy, którzy powołanych na ćwiczenia rezerwy pracowników nie przyjmą, lub też wyznaczą im gorsze stanowisko, będą pociągani do odpowiedzialności.

## LEKARZ DENTYSTA MICHAŁ MIDLER powrócił

przyjmuje codziennie  
w ordyn. pryw.

od 11-ej do 1-ej po poł.  
i od 4-ej do 7-ej wiecz.

w przychodni

od 9-ej do 11-ej rano  
ul. Pułaskiego 3, tel. 195.

## Więźniowie w karnych ośrodkach pracy.

Tak się jakoś złożyło, że w ciągu jednego tygodnia znalazłem się po raz drugi w karnym ośrodku pracy.

Recydywista, niema co!

W Czarnym Młynie miałem okazję zetknąć się z najłżejszą kategorią przestępców. W Puławach odwrotnie, zgromadzono względnie najtrudniejszy element, jaki można jeszcze ulokować w ośrodku pracy.

Na ponad 600 więźniów blisko 75 proc. — to recydywiści. Nie brak pośród nich i takich, którzy odsiadują już swój 12 lub 13 wyrok za kradzież. Surowsza więc musi tu panować dyscyplina, aniżeli w innych ośrodkach.

Doga do ośrodka prowadzi wzdłuż Wisły, przez wał ochronny, który więźniowie budują, aby zabezpieczyć okoliczne pola od powodzi. Z daleka już widać ich pracowite postacie, uwijające się z dużymi ciężkimi taczkami, czubato naładowanymi ziemią.

Zatrzymujemy się przy jednej z pracujących grup. Nasze zjawienie się nie wywołuje żadnego zainteresowania. Nie mają czasu, by gapić się na ludzi „stamtąd“, którzy nie wiedzą co to prawdziwy trud. Komendant ośrodka, który przyłączył się do nas w drodze, tłumaczy, że więźniowie nie mają określonego czasu pracy, ale za to określoną jej ilość do wykonania. Grupa, złożona z 20 pracujących, musi codziennie wykopać, nawieść i ubić na wał 66 mtr. sześciennych ziemi. Czyli 3,30 mtr. sześciennego na głowę!

Jeden z więźniów przystanął na chwilę. Ociera stwardniałą, niezgrabną ręką pot z czoła, który zalewa mu oczy, mimo, że wieje dość

przejmujący wiatr, nieodłączny towarzysz „złotej polskiej jesieni“. Na moje niezręczne pytanie o ciężkość pracy — pokazuje mi poprostu swoje ręce o dłoniach stwardniałych jak róg. Jednakże jest w wyrazie jego twarzy, w jego oczach, które zabłyśły dumą, gdy spojrzął na wykopaną część dzieła — 3 i pół klm. gotowego wału — coś, co nie pozwala w żaden sposób patrzeć na niego, jak na „katorżnika“. Jest to rodzaje się poczucie własnej użyteczności, świadomość własnej wartości obywatela, pracującego dla dobra ogółu.

Nie wierzę, aby ten człowiek wrócił kraść! Tymczasem ruszamy dalej i po paru minutach jesteśmy w ośrodku. Zabudowania te same, co w Czarnym Młynie, z małymi wariantami. Ten sam obszerny dziedziniec, otoczony siatką z drutu kolczastego, drewniane baraki dla więźniów i dla pomieszczeń administracyjnych, pośrodku wysoki maszt, z którego powiewa białoczerwona flaga.

Na honorowym miejscu drewniany ołtarz, wykonany przez więźniów, z obrazem Najświętszej Maryi Panny. Przed tym ołtarzem odbywają się wspólne modlitwy, codziennie rano i wieczór. Co drugą niedzielę przyjeżdża ksiądz z pobliskiej parafii i odprawia nabożeństwo dla więźniów.

Na środku dziedzinca zainteresowanie moje budzi wielka beczka od wina z kranem, noszącym ślady częstego używania.

— Tyle panowie piszą w gazetach o epidemii duru brzuszego — tłumaczy mi komendant obozu — że zabroniłem więźniom pić surówkę wodę. Ustawiłem im za to beczkę z kawą, której pić mogą, ile zechcą. Druga taka beczka znajduje się stale w miejscu, gdzie pracują.

Dla zobrazowania swej działalności na polu higieny, prowadzi mnie na „salę chorych“. Łóżka są, ale chorych nie ma. W pokoiku obok, gdzie „ordynuje“ sanitariusz ośrodka, stoi trzech

pacjentów. Aha, więc są i chorzy! Z triumfalnym spojrzeniem w stronę komendanta informuję się, co im dolega. Dwóch bołą zęby, trzeciemu obiera się paznokcie. Wychodzę jak niepyszny.

Irytować mnie już zaczyna ta doskonałość, ten brak najdrobniejszego choćby niedopatrzania, czy zaniedbania. Mieszam się więc w tłum więźniów, którzy właśnie przyszli od pracy na obiad.

Nie od razu zyskuję ich zaufanie. Po chwili jednakże otaczają mnie zwartym kołem i zaczyna się rozmowa. Dużo nasłuchałem się uzaleń na to i na owo — na brak pracy, który jest główną przyczyną, że tu się znajdują, na niesprawiedliwość ludzką — każdy więzień bowiem zawsze siedzi „niewinnie“, wiadoma to rzecz. Nie słyszałem tylko uskarżań na traktowanie w obozie. A komendanta, ani żadnego strażnika nie było widać w pobliżu.

Skarżyli się, to prawda, że praca ciężka, że czasem trudno nawet podolać, ale najbardziej skarżyli się na to, że już za dwa miesiące ośrodek zostanie zamknięty i wracać przyjdzie do ciemnej, ponurej celi więziennej i do... beczyny.

Tutaj mają świadomość, iż mimo skazującego wyroku, mimo kary, nie są jednak wyrzutkami społeczeństwa, że złe uczynki swoje odpokutują pożyteczną pracą, że spełniają swój obowiązek obywatelski, zamiast siedzieć za kratą, jak dzikie zwierzęta.

W ośrodku pracy nie jedzą chleba państwowego za darmo, zawinili wobec społeczeństwa — ale w kupują się z powrotem w szeregi pełnowartościowych obywateli, tworząc w pocie czoła dzieło, które służyć będzie ogółowi.

Wychodząc stąd, mogą spojrzeć śmiało w oczy każdemu — zawinili, ale winę swoją zmazali w znoju i trudzie.

A. Drwęski.

W drugą bolesną rocznicę śmierci

ś. † p.

## EDWARDA PĄCZKIEWICZA

odbędzie się w sobotę, dnia 12-go września r. b. o godzinie 9-ej rano, nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego w kościele N. M. Panny na Nowem Mieście, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

**ŻONA i RODZINA.**

### Tygodniowe wiadomości z kraju.

Naczelny Wódz gen. Rydz-Smigły bawi na wielkich manewrach we Francji, gdzie jest przyjmowany z wielkimi honorami. Prezyd. Francji Lebrun udekorował generała wielką wstęgą Legji Honorowej.

Na Olimpiadzie Szachowej w Monachium polska drużyna zdobyła drugie miejsce za Węgrami i przed Niemcami, otrzymując w ten sposób srebrny medal.

W Warszawie odbył się XVII międzynarodowy kongres FIDAC'u; przewodniczącym tej wielkiej organizacji jest Van der Burch, a polskiej gen. Górecki, którzy byli przyjęci przez Pana Prezydenta Rzeczy. Na otwarciu kongresu byli obecni premier gen. Składkowski i min. Kościalski.

Konkurs międzynarod. balonów o puchar Gordon-Bennetta, które leciały w Warszawie w niedzielę, dotąd nierozstrzygnięty, gdyż nieznanym jest jeszcze los 6 balonów, w tym wszystkich polskich.

### Nowa ortografia w szkołach.

Kuratoria szkolna ogłosiła instrukcję w sprawie wprowadzenia w szkołach zasad nowej ortografii z rozpoczynającym się dnia 4 września nowym rokiem szkolnym.

Nową ortografię wprowadza się zasadniczo we wszystkich klasach i oddziałach szkół ogólnokształcących, w kursach szkół zawodowych oraz w szkołach wieczornych dla dorosłych od początku roku szkolnego. Zostało ustalone, że do stosowania zasad nowej ortografii należy młodzież wdrażać stopniowo.

W ciągu roku szkolnego 1936-37 można ustosunkowywać się tolerancyjnie do omyłek, popełnianych przez młodzież w wypracowaniach piśmiennych, t. zw. swobodnych. Natomiast w ćwiczeniach ortograficznych należy położyć nacisk na poprawne stosowanie nowej ortografii.

Nauczyciele uświadamiać mają młodzież o zasadach nowej ortografii i zwracać uwagę na ustępy według zasad nowej ortografii, występujące w podręcznikach, w których zastosowano ortografię dotychczasową. Podręcznik taki będzie na podstawie wskazówek nauczycieli poprawiany.

W klasach 1 — 4 szkół powszechnych trzeciego stopnia nie wprowadzi się specjalnych ćwiczeń, mających na celu opanowanie nowej ortografii. Przyswajanie uczniom sposobu pisania według nowych zasad wystąpi przygodnie w związku z różnymi ćwiczeniami piśmiennymi.

Jeżeli w klasie 1 pojawi się w elementarzu niezgodność z zasadami nowej ortografii, nauczyciel

### Rozpruta kasa ogniotrwała w rzeźni miejskiej.

Do gabinetu dyr. rzeźni miejskiej w nocy z 31 sierpnia na 1-go września przez okno od ul. Zwirki i Wigury zakradli się złodzieje-kasiarze. Przyniesionymi z sobą narzędziami rozpruli kasę ogniotrwałą i zrabowali pieniądze w kwocie zł. 1800.—. Suma ta wpłynęła w dn. 31 sierpnia za opłaty od uboju w tym dniu. Złoczyńcy liczyli zapewne na większy łup, lecz na szczęście wszystkie pieniądze za ubój z poprzednich dni rano zostały wpłacone do głównej kasy miejskiej. Łupem złoczyńców padły jeszcze prywatne platery i biżuterja lek. weter. p. Wiśniewskiego, który powyższe rzeczy w kasie przechowywał.

Policja prowadzi energiczne śledztwo, kilka podejrzanych osób zostało aresztowanych, między innymi dozorca nocny, niejaki Posiel.

U wspomnianego dozorcę po wykryciu kradzieży policja dokonała rewizji i „przypadkowo” znalazła około 150 kg. szmalcu. Podobno szmалеc ten niewiadomego pochodzenia i są poszlaki, że został wyniesiony z rzeźni. Rozprucie kasy przyczyniło się prawdopodobnie do wykrycia i innych kradzieży, popełnianych na terenie rzeźni miejskiej.

Wobec prowadzonego śledztwa, bliższe szczegóły trzymane są w tajemnicy.

### Skazanie pseudo redaktora „Prawdy Pabjanickiej”.

Kilka miesięcy temu odebrał sobie życie przez powieszenie się jeden z mniejszych fabrykantów włókienniczych, niejaki Kohn. Powodem samobójstwa było zubożenie niegdyszamożnego przemysłowca. Po tym fakcie „Prawda Pabjanicka” zamieściła artykuł pod adresem Urzędu Skarbowego, przypisując mu spowodowanie desperackiej śmierci Kohna, oskarżając Urząd Skarbowy, że jeśli tak dalej będzie postępował, to wszyscy płatnicy pójdą w zaświaty. Oczywiście rzecz, że Urząd Skarbowy poczuł się tym artykułem dotknięty i sprawę przeciwko „Prawdzie Pabjanickiej” o oszczerstwo skierował do sądu. Pod-

stawionym, niewiadomo którym już z rządu, redaktorem odpowiedzialnym „Prawdy Pabjanickiej” w tym czasie był niejaki Kasprzak Tadeusz, zam. przy ul. Krótkiej 17.

W tych dniach odbyła się przeciwko Kasprzakowi w sądzie sprawa i skazany on został na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na 3 lata za obrazę Urzędu. Prawdziwy zaś winowajca, faktyczny inspirator powyższego artykułu, jak już to było, nie mógł być ukarany w wielu wypadkach, wymigał się. Jest jednak przysłowie: „Dzban tak długo wodę nosi, aż się ucho urwie”.

### Stypendium dla synów robotnika i chłopca.

Wydział wojewódzki na odbytym posiedzeniu postanowił zrealizować uchwałę ustanowienia dwóch stypendiów „Dziesięciolecia Niepodległości Państwa Polskiego” i ogłosić konkurs na dwa stypendia. Przeznaczone

są one na pokrycie kosztów studiów syna jednego z robotników w średniej szkole przemysłowej i syna jednego z rolników w średniej szkole rolniczej względnie ogrodniczej.

O stypendia ubiegać się mogą niezamożni synowie robotników i rolników małoletnich, zamieszkałych na terenie województwa łódzkiego, zarówno rozpoczynający studia jak też odbywający je. Pierwszeństwo mają rozpoczynający lub odbywający naukę w Państw. Szkole Techniczno-Przemysłowej w Łodzi i w Państwowej Średniej Szkole Ogrodniczej w Warszawie. Podania należy kierować do wydziału wojewódzkiego, Urząd Wojewódzki w Łodzi, do dnia 15 września r. b.

zobowiązany jest do napisania wyrazu lub zdania na tablicy według nowej ortografii. Na podstawie tego uczniowie mają dokonać poprawek w tekście elementarza.

W klasach od 2 do 4 należy unikać dawania do przepisywania z książki takich urywków, które wykazują niezgodność z nową ortografią.

#### Od Redakcji.

Poczynając od numeru bieżącego, wprowadzamy nową ortografię według uchwał Komitetu Ortograficznego Polskiej Akademii Umiejętności, zatwierdzonych przez Ministerstwo W.R. i O.P. z dnia 24/VI 1936 r.

### Tygodniowe wiadomości z zagranicy.

Powstańcy w Hiszpanji rozpoczęli już atak na Madryt.

W Rumunii aresztowano „sobowótora” Kiepuru, który dzięki swemu podobieństwu z Kiepurą, otrzymał zamiast niego engagement w Bukareszcie i popełnił szereg nadużyć.

Król angielski podczas wycieczki łódką u wybrzeży Grecji wpadł do morza wskutek potrącenia przez motorówkę króla greckiego. Król został uratowany i żadnego szwanku nie poniósł.

Aktor nowojorski Richman i pilot Mersil—przelecieli z Ameryki do Anglii przez stratosferę. Lotnicy wylecieli 2 b. m. we środę o godz. 21.37; a we czwartek o godz. 17 wylądowali w Walii szczęśliwie.

### O przywilejach podatkowych spółdzielni.

Kamieniem obrazy w dotychczasowych stosunkach między spółdzielczością a kupiectwem była sprawa t. zw. „przywilejów” podatkowych spółdzielni, które rzekomo miały uniemożliwiać handlowi prywatnemu konkurencję ze spółdzielczością. W obronie przed tymi zarzutami Związek „Spółem” wydać musiał specjalne opracowanie, wykazujące ich bezpodstawność i stwierdzające, że nieznaczne ulgi podatkowe, przyznawane spółdzielniom, w drobnej zaledwie części równoważą liczne ciężary publiczne i społeczne, wynikające z charakteru spółdzielni.

Dzisiaj mamy do zanotowania rzeczowy głos w tej sprawie, tym razem pochodzący z kół kupieckich: Warszawski Dziennik Narodowy zamieścił artykuł p. t. „Przedwczesna radość—w spółdzielczości kupieckiej nie się nie zmieniło”, napisany, jakby wynikało z treści, przez przedstawiciela drobnego kupiectwa. W artykule tym autor, oskarżając się na stanowisko Rady Spółdzielczej wobec spółdzielczych hurtowni kupieckich, pisze co następuje: „spółdzielcze hurtownie nie korzystają z ulg podatkowych, jak inne spółdzielnie, którym ulgi te choć w części wyrównują koszty i ciężary związane ustawowo z prowadzeniem przedsiębiorstwa w formie spółdzielni, a których nie ponoszą hurtownie prywatne”.

#### Z Rypułtowic.

W niedzielę, dn. 6 września r. b. w Rypułtowicach odbędzie się uroczystość 5-lecia Koła Gospodyń-Ziemianek. W uroczystości wezmą udział delegacje kół z pobliskich wsi.

Od chwili powstania koła w Rypułtowicach przewodniczącą jest p. Hersowa z Widzewa. Koło zalicza się do jednego z najlepiej postawionych w powiecie łaskim.

**Dozbrójmy Polskę na morzu!**

## KRONIKA.

### Ze Zw. Rezerwistów.

Dorocznym zwyczajem w niedzielę, dnia 6 września r. b., odbędzie się zabawa publiczna, urządzona staraniem Zw. Rezerwistów i Rodziny Rezerwistów. Zabawa rozpocznie się o godz. 14-ej w parku Wolności.

Znaczna ilość cennych fantów zachęcić winna wszystkich do wzięcia udziału w zabawie, połączonej z loterią fantową.

Zabawy Rezerwistów mają już ustaloną reputację. Czysty dochód przeznaczają na cele kulturalno-oświatowe, w głównej mierze na powiększenie biblioteki oraz na gwizdkę dla dzieci biednych członków Związku. Szczegóły podane są w oświadczeniach, rozlepionych na mieście.

### Uruchomienie tkalni PZW.

W Związku Zawod. „Praca“ odbyło się 26 ub. m. zebranie delegatów tkalni zarobkowej Pab. Zakład. Włókien. dawn. R. Kindler. Na zebraniu tym omawiano sprawy, związane z uruchomieniem tkalni, która była nieczynna 3 miesiące. Obecnie dział ten zaczyna być uruchamiany stopniowo, gdyż 31 ub. m. wezwano do pracy trajbarki i snowaczy, zaś około 9 b. m. ma stanąć do pracy część tkaczy.

### Składki w szkołach.

Zarządzeniem Min. W.R. i O.P. zostały ograniczone wszelkiego rodzaju składki i zbiórki w szkołach.

W stosunku do składek nauczycielstwo ma zwrócić specjalną uwagę na stronę wychowawczą, t. j. na jak największą regularność wpłacania równomiernych przez każdego ucznia składek. Składki te nie mogą przekraczać miesięcznie na jeden cel od jednego ucznia:

- w szkołach powszechn. kwoty jednego grosza,
- w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych kwoty 25 groszy.

W stosunku do zbiorów i nadzwyczajnych datków; należy je organizować jedynie wśród rodziców (opiekunów) i przez składanie na ręce upoważnionych do tego członków zarządów (opiek szkolnych) czy specjalnych komitetów lub kół rodzicielskich.

### Likwidacja strajku.

W fabryce Sznajberga, ul. Warszawska 51, robotnicy zastrajkowali 17 ub. m., domagając się uregulowania stawek płacy i urlopów.

26 sierpnia r. b. strajk ten został zlikwidowany na skutek interwencji inspektora pracy p. Pawłowskiego i przedstawicieli Zw. „Praca“ i „Klasowego“, robotnicy bowiem otrzymali na wyrównanie różnic po zł. 16.— i urlopy.

### Uruchomienie tkalni.

2 lata temu Bank Ludowy w Pabianicach zmuszony był kupić na licytacji fabrykę włókienniczą wraz z okazałym pałacem po ś.p. G. Preissie, położone przy ul. Moniuszki. W pałacu obecnie znajduje się prywatny szpital dla umysłowo chorych.

W tych dniach Bank Ludowy sprzedał wyżej wspomniane obiekty przemysłowcowi ze Zgierza. Nowonabywca w przyspieszonym tempie przeprowadza remont i czyni przygotowania celem jak najszybszego uruchomienia fabryki. Z górą 300 tkaczy znajduje zatrudnienie.

### Wykryte braki w „Społem“.

W jednym ze sklepów spółdzielczych w naszym mieście zostały wykryte niedokładności rachunkowe, przy czym w aferę tę włączona została jedna z pracownic biura. Winni zostali zawieszni w pracy i w sprawie tej prowadzone jest dochodzenie. Jak dowiadujemy się, Stowarzyszenie

strat materialnych żadnych nie poniosło, gdyż wszelkie niedobory zostały pokryte. Kierownictwo „Społem“ postanowiło w związku z wykrytymi niedokładnościami przeprowadzić rewizję we wszystkich innych sklepach; z tego też względu sprowadza specjalnego lustratora z Warszawy celem dokonania szczegółowej rewizji w swych filiach. Można więc być spokojnym, że interesy spółdz. „Społem“ nie będą narażone na szwank w jakimkolwiek wypadku.

### Słuszną karę.

W dniu 3 b. m. odbyły się w Sądzie Grodzkim w Pabianicach dwie rozprawy przeciwko nauczycielowi rysunków w Gimn. Męskim p. Molendzie. P. Molęda w cukierni p. Jaworskiego znieślił pewną niewiastę i za to sąd skazał go na 3 miesiące aresztu. Poza tym w tejże cukierni p. M. zniewałżył czynnie p. Edm. Gabryjańczyka i za to Sąd wymierzył mu karę zł. 50.— z zamianą na 10 dni aresztu. Komentarze w tej sprawie zbyt liczne.

### Odpowiedzi Redakcji.

**Fryzjerowi K.** Materiał odpowiedni może Pan znaleźć w broszurach p. t. „Egzamin mistrzowski fryzjerski“ i „Egzamin czeladniczy fryzjerski“, opracowane przez Instytut Naukowy Rzemieślniczy i zatwierdzone przez Zarząd Związku Iz Rzemieślniczych R. P.

**K. Szrednickiemu.** Doceniamy w całej pełni rolę i znaczenie ruchu spółdzielczego dla ludzi świata pracy. Aby z pożytkiem służyć ruchowi spółdzielczemu należy głębiej zaznajomić się z historią spółdzielczości i jego stanem w dobie obecnej. Z tego też względu polecamy „**Przewodnik spółdzielczości**“, wydany nakładem Spółdziel. Instytutu Naukowego i napisany przez znanego przywódcę i organizatora naszej spółdzielczości inż. Z. Chmielewskiego. Cenne to wydawnictwo w zwięzłej formie zaznajamia z ogólnymi zasadami spółdzielczości, jej historią, stanem i organizacją w Polsce i zagranicą oraz zawiera wyczerpujące wskazówki bibliograficzne. Książka składa się z następujących działów: 1) Walka o byt i współdzielenie. 2) Zwiastunowie spółdzielczości. 3) Pionierzy Rochedalscy. 4) Ojciec Raiffeisen, 5) Schultze z Delitsch. 6) Istota spółdzielczości. 7) Określenie spółdzielni. 8) Założenie spółdzielni. 9) Ustrój spółdzielni. 10) Spółdzielczość konsumentów. 11) Spółdzielczość pożyczkowo-oszczędnościowa. 12) Spółdzielczość rolników. 13) Spółdzielczość rzemieślników. 14) Spółdzielczość robotników i pracowników. 15) Związki rewizyjne R.P. 16) Rada Spółdzielcza. 17) Centralne gospodarze w R. P. 18) Spółdzielcze instytucje powszechne. 19) Wychowanie i kształcenie spółdzielcze. 20) Stan spółdzielni w Polsce. 21) Stan światowego ruchu spółdzielczego.

## SPORT.

### Z pobytu olimpijek Wajsówny i Walasiewiczówny w Pabianicach.

Ubiegłej niedzieli na stadionie T.S. Kruschender odbyła się zapowiadana impreza gimnastyczna lekko-atletyczna z udziałem olimpijek Walasiewiczówny i Wajsówny. Udział wzięło ponad 200 sportowców, najwięcej ze strony organizatorów T.G. Sokoła i T.S. Kruschender, prócz tego po kilka zawodniczek i zawodników z Grudziądza, Poznania, Łodzi i Zgierza. Publiczności bardzo dużo, bo około 3000 osób (więcej niż w Łodzi, gdzie na tego rodzaju imprezie było 2500 osób — przyp. red.), to też mimo uruchomienia 3 kas cisną panował wielki.

Defiladę przyjmował prezydent miasta p. B. Futyma, prezes sokolstwa łódzkiego, p. Kopyziński, prezes T.S. Kruschendera, p. dyr. Kokeli i prezes pabjanickiego Sokoła, p. inż. Perkowski, Przemówienie powitalne wygłosił prezydent miasta, wręczając olimpijkom upominki i kwiaty. Upominki otrzymały nasze rekordzistki również od T.G. Sokoła i T.S. Kruschendera, zaś kwiaty od Pabjanickiego Podokręgu Gier Sportowych i Pab. Klubu Sport. Burza (samorzutnie).

Konkurencje lekko-atletyczne wpleciono w ogólną imprezę gimnastyczną. Walasiewiczówna startowała w biegu na 100 mtr., który oczywiście wygrała w czasie 11,8 przed Staruszkiewiczówną (Sokół, Grudziądz) 13,4 s., Monderówną (Sokół, Pabianice) 13,5 i Swiderską (A.Z.S. Poznań) 13,6 s. W rzucie dyskiem pierwsze miejsce zajęła bezkonkurencyjnie Wajsówna 38,845 mtr. przed Gackowską (Sokół, Grudziądz) 33,84 mtr. Pozostałe zawodniczki uzyskały wynik znacznie gorszy, a stosunkowo słaby wynik Wajsówny usprawiedliwiony jest jej udziałem w ładnych, lecz trudnych i wyczerpujących

## Arcydzieło grozy i niesamowitości



Zdumiewający fenomen grozy i niezwykłych wrażeń w wielkim filmie sensacyjnym, zrealizowanym w naturalnych kolorach, to najbliższy przebój produkcyjnego kino-teatru „LUNA“.

ćwiczeniach gimnastycznych na drążku, które zresztą wypadły bardzo efektownie. Bieg 1500 mtr. przy udziale 14 zawodników różnych organizacji miejscowych i zamiejscowych wygrał Mund (Ł.K.S.) 4:20,2 przed Szubertem (Geayer) 4:23,6 i Tomezakiem (Boruta) 4:25,4.

### Czy 13-ka będzie szczęśliwą dla Sokółów?

Pabianicki Sokół wygrał ubiegłej niedzieli, i to zupełnie zasłużenie, spotkanie z kaliskim K.S. w stosunku 3:0 (ładny wynik na obym terenie). Wobec równości punktów z tomaszowską Lechią po 9 zachodzi konieczność rozegrania trzeciego decydującego spotkania na boisku neutralnym. Na ostatnim posiedzeniu Ł.Z.O.P.N. wyznaczył spotkanie to na 13 września, natomiast godzinę rozpoczęcia meczu i teren, na którym będzie on rozegrany, poda do wiadomości zainteresowanym stronom dodatkowo.

Dzień 13 września zadecyduje więc, która z walczących drużyn zajmie miejsce w kl. A po zdegradowanej łódzkiej Makabi.

### Mistrzostwo m. Pabianic w tenisie.

W nadchodzącą sobotę rozpoczną się na kortach tenisowych T.S. Kruschendera tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo tenisowe. Zgłoszenia napływają licznie, to też spodziewać się należy, iż ruch na kortach będzie znacznie większy, niż w latach poprzednich. Nadmienić należy, iż grupa I-sza walczy o puhar p. T. Endera.

### Mistrzostwa tenisowe T. S. Kruschender zakończone.

Mistrzostwo w tenisie na rok 1936 T.S.K.E. zdobył po raz trzeci z rzędu p. Henryk Broniatowski, wygrywając walkę finałową z p. Janem Bolechowskim w 2 setach 6:0, 6:1. P. Bolechowski został więc wice-mistrzem. W grupie II mistrzostwo zdobył p. Z. Plewiński, przed J. Adamkiewiczem i S. Obarskim. Rozegrane ubiegłej niedzieli w godzinach rannych spotkanie tenisowe o mistrzostwo T.S.K.E. w konkurencji pań wygrała p. Z. Serednicka przed p. H. Meissnerówną.

### To mamy do roku kilka razy, ale zawsze nęci!

Zarząd Ł.Z.O.P.N. organizuje w dniu 6 września r. b. „Dzień Ł.Z.O.P.N.“, dochód z której to imprezy przeznaczony zostanie na szlachetny cel, bo na zasilenie „Funduszu Pomocy Lekarskiej“. Oczywiście, że utartym zwyczajem odbędą się na terenie Pabianic „lokalne derby“ i tak: o godzinie rano grać będzie Sokół z K.E. a w półtoragodziny później P.T.C. z Burzą. Zawody odbędą się na stadionie K.E. Jakkolwiek w pierwszym spotkaniu faworytem jest silny obecnie zespół Sokola, to wynik drugiego spotkania jest pod znakiem zapytania, gdyż Burza rozwinęła się na dobre i żadnych spotkań nie rozgrywa od dłuższego czasu, a P.T.C., mimo rozgrywania spotkań, formą swą nie zachwycę.

Słowo „derby“ jest jednak tą sprężynką, co ciągnie publiczność, a wtedy i zawodnicy wydają z siebie wszystko, co mogą.

Miejmy jednak nadzieję, że nie powtórzą się wypadki, których świadkami byliśmy ostatnio na tego rodzaju zawodach, a co do których władze związkowe zajęły milczące stanowisko.

Pozatem wysuwamy pod adresem Ł.Z.O.P.N. pobożne życzenia, aby w przyszłości pomyślał dla Pabianic na cele kasowe o bardziej pojętajsze imprezy, w formie jakiejś reprezentacji zamiejscowej, czy coś w tym rodzaju, gdyż pod tym względem miasto nasze jest naprawdę traktowane po macoszemu.

### Hallo, sportowcy!

Dzień 4-go października r. b. będzie dniem uroczystego obchodu 30-letniego istnienia Pabianickiego Towarzystwa Cyklistów. Jubilaci przygotowują szereg nadzwyczaj ciekawych imprez sportowych. Program podamy w odpowiednim czasie. Pamiętajmy jednak datę: 4 październik!

H. L.

**Weksel in blanco** na sumę Zł. 100.— (sto) z wystawienia Józefa Plucińskiego zaginął. Takowy unieważniam i ostrzegam przed nabyciem. Antoni Mudza, Pabianice, ul. Sienkiewicza 15, m. 11.

**Zagubił** polisę życiową Tow. Ubezpieczeń „Vita“ Nr. 14887 i takową unieważnia Herman Grynsztajn, Pabianice, ul. Bózniczna 9.

### Towarzystwo Eugeniczne w Pabianicach.

Towarzystwo podaje do wiadomości zainteresowanych, że

### poradnia przedślubna i małżeńska

czynna jest obecnie w piątki od godz. 7 do 8 wieczorem w gmachu Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Św. Rocha 8. Porada bezpłatna dla wszystkich.

### Splata zaległych składek w Ubezpieczalni obligacjami pożyczek.

Na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych, powstałych przed dniem 1 stycznia 1934 r. wraz z odsetkami za zwłokę i kosztami, Ubezpieczalnia Społeczna przyjmuje obligacje 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej z 1935 r. na następujących warunkach:

Obligacje 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej przyjmowane są po kursie o 10 proc. wyższym od kursu giełdowego nie wyżej jak po zł. 85.— za zł. 100.— normalnej wartości.

Kurs ustalony będzie oddzielnie dla I i II emisji na każdą dekadę (10 dni) na podstawie kursu średniego, zanotowanego na giełdzie warszawskiej w przedostatnim dniu poprzedniej dekady.

Ustalony w wyżej podany sposób kurs będzie obowiązywał również dla pełnych serii.